

# PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

<b>Ceny prenumeraty:</b> Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.	<b>Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:</b> miesięcznie . 2 K 50 h.   z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 .   wysyłką . . 9 „ — . rocznie . . 30 „ — .   pocztową . 36 „ — . W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — .	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za wiersz jednoszpaltowy petirowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petirowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
--	--	--

Nr. 989.

Lwów, czwartek 14. listopada 1912.

Rok II.

## Między pokojem a wojną.

### Barometr pokoju idzie w górę. — Serbia opuszcza z tonu. — Plany załatwienia zatargu. — Bezpośrednie rokowania Turcyi z Bułgaryą.

Lwów, 14. listopada.

(=) W naprężonej sytuacji międzynarodowej ostatnia doba notuje lekką przewagę na szali pokoju. Zdecydowana postawa Austrii i trójprzymierza, opartego ponadto o Rumunię i pokojowe tendencje Bułgaryi — zdają się przeciw robić swoje: Serbia ogromnie zmiękła w tonie, a jej opiekunka z północy w półoficyjalnej enuncjacji wprost odżegnuje się od wojny. Ten zwrot przypomina analogiczną sytuację w roku 1909, co prawda Rosya, p. mna ówczesnej nauuczki, nie chce doprowadzać do drugiej tak jaskrawej kłęski dyplomatycznej.

W opinii zaś europejskiej coraz to bardziej utrwała się przekonanie, że wojna powszechna o porcik serbski byłaby absurdem; Europa woli czekać na lepszą do usprawiedliwienia sposobność. Nie oznacza to jednak końca zatargu. Dzienniki wtajemniczone opowiadają, że nie jeden jeszcze denerwujący dzień przyjdzie nam przeżyć, zanim ewentualne rokowania wydadzą jakiś rezultat.

Z pola obecnej wojny nadchodzi pocieszająca wiadomość: oto Turcyja zwróciła się już wprost do państw bałkańskich (w pierwszej linii do najsilniejszego wroga) z propozycją rokowań bezpośrednich. To jest zdaje się powodem zwlekania z ostateczną rozprawą na linii Czataldży.

### Serbia mięknie.

Projekty rozwiązania zatargu o port. — Pośrednictwo Danewa. — Pogłoski o zajęciu Durazzo.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fr. Presse“ donosi, że w Belgradzie nastąpiła spokojniejsza scena sytuacji. Mimo to należy się przygotować na dłuższe rokowania. Co do portu dla Serbii wylaniają się następujące kombinacje 1) port na morzu Egejskim, 2) międzynarodowy serwitut portowy w Dalmacji (Spalato albo Metkovicz), 3) port w Albanii w razie jej autonomii, jednak bez posiadania politycznego.

Paryż. (Tel. wł.) Według wiadomości dzienników serbski poseł w Paryżu Vesnić oświadczył, że Serbia uznała, iż Austro-Węgry są owiane duchem pokojowym; Serbia może dać zapewnienie, co do portu adryatyckiego. Będzie on służył wyłącznie celom handlowym i żadne inne państwo nie będzie z tego portu korzystało i nie będzie służył obcym celom politycznym. Myślimy o swoich własnych interesach państwo-

wych i o kraju, którego granice są obecnie powiększone.

Co do misji Danewa oświadczył Vesnić, że Danew przywiózł projekty celem rozwiązania zawikłania. We wszystkich tych projektach okazano dobrą wolę wobec Serbii. Serbia gotowa jest ewentualnie zobowiązać się do nie obwarowania portu. W końcu oświadcza, że Austrija zgodzi się na to stanowisko Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ nazywa sytuację korzystniejszą, gdyż są pewne objawy, wskazujące na złagodzenie konfliktu. Przedewszystkiem ważnym jest oświadczenie Rosyi oficjalnej, która miała w Belgradzie udzielić rady, aby Serbia okazała więcej cierpliwości i umiarkowania i odstąpiła od zamiaru obsadzenia portu Durazzo. Jednakże pisze dalej „N. Fr. Presse“, nikt nie może się łudzić, jakoby przesilenie było już zażegnane. Pozostają jeszcze bardzo wielkie trudności do usunięcia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wiener Tagblatt“ na podstawie informacji z kół dyplomatycznych powiada, że sytuacja na ogół jest niezmieniona. Austro-Węgry podały minimum swych żądań, od których mimo najlepszych chęci odstąpić nie mogą, podkreślając przytem, że nie myślą o zabiciu ekonomicznem Serbii. Propozycja oddania jednego portu nad morzem Egejskiem Serbii, nie wyszła ze strony gabinetu wiedeńskiego. Zresztą porty na morzu Egejskiem znajdować się będą w ręku Bułgarów, względnie Greków. Chodzić będzie o to, jak sojusz bałkański między sobą rozdzieli ewentualne zdobycze. Znamienne jest twierdzenie, jakoby Austrija siała nienawiść między państwami bałkańskimi. Austrija okazała przeciw tyle umiarkowania i spokoju, że uznano to w całej Europie nawet tam, gdzie nieprzychylnosc do Austrii jest notoryczną.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd“ powiada, że rokowania między mocarstwami z pewnością bardzo długo potrwać, nie można jednakże mówić, by nie było widoków doprowadzenia do pomyślnych rezultatów pokojowych. Trzeba się przygotować na „denerwujące dni“.

Belgrad. (Tel. wł.) Oświadcza tu w kołach politycznych, że Danew jeździł do Budapesztu jako mandataryusz Związku bałkańskiego i konferował przed wyjazdem z różnymi osobistościami politycznymi w Serbii.

Sofia. (Tel. wł.) „Mir“ pisze: Austro-Węgry nie darmo cieszą się sławą, że posiadają najrzeczniejszych dyplomatów, one były pierw-

szem mocarstwem, które oświadczyło, że państwa bałkańskie mogą w pełni korzystać ze swych zwycięstw, co więcej: Austro-Węgry nie uważają za rzecz poniżającą dla wielkiego mocarstwa wyciągnąć rękę do przyjaznych rokowań z Serbią. To jest gwarancją dla Austrii, że zabezpieczy ona swe dobrze zrozumiałe interesy na Bałkanie.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki berlińskie donoszą, że brat króla Piotra uda się do Berlina w specjalnej misji (jest to więc potwierdzenie naszej wczorajszej wiadomości. Red.) „B. Z. a. M.“ donosi, że misję tę objął nie ks. Arsen, ale kuzyn królewski Nenadowicz.

Sofia. (Tel. wł.) Według prywatnych wiadomości Durazzo miało wpaść w ręce Serbów. Potwierdzenia jeszcze brak.

### Niezwykłe transporty wojsk.

Wiedeń. (Telegram c. k. Biura korespondencyjnego). Z powodu większej liczby rekrutów, którzy po wejściu nowej ustawy wojskowej mają się stawić do służby, warunki wykształcenia żołnierzy stały się o wiele trudniejsze. Zarząd wojskowy widział się więc zniewolony rekrutów dla batalionów, dyslokowanych w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji, poddać najpierw przez 4 tygodnie kształceniu wojskowemu w ich kadrach, a potem dopiero wysłać ich do oddziałów wojskowych. Teraz właśnie te 4 tygodnie ukończyły się i dziś, 14 b. m., rozpoczyna się transport z całego obszaru naszej monarchii. Przy tej sposobności nie będzie rzeczą zbyteczną objaśnić publiczność wobec tego niezwykłego transportu wojsk, że nie idzie tu o żadne nadzwyczajne zarządzenie, lecz, że pociągi wojskowe, jakie w wielu miejscach widziały, wiozą li tylko transporty rekrutów, jako coroczne uzupełnienie dla wojsk 15 i 16 korpusu na południu.

Budapeszt. (TBK). Wielu delegatów węgierskich i austriackich zwiędziło na zaproszenie ministra wojny strzelnicę w Heimarker, gdzie produkowano przed nimi strzelanie z dotychczasowych i nowych armat.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Abendbl.“ donosi z kół poinformowanych, że Austrija przy swych żądaniach nie trzyma się motywów taktycznych, lecz z góry jasno i węzłowato przedstawia swe żądania. Świadomość słusznej sprawy da Austrii siłę do dalszej akcji.



**Wiedeń. (TBK).** Wspólny minister skarbu dr. Biliński odjechał do Budapesztu.

### Kłopoty „Reichspost“ o kłopoty Serbii.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** „Rpst“ pisze, że Serbia po włączeniu zdobytych terytoriów popadnie w kłopoty finansowe, ponieważ nie będzie w stanie ich zainwestować, prócz tego zaś będzie musiała objąć na siebie część długu tureckiego. Obecnie posiada Serbia 700 milionów kor. długów, po wojnie zaś dług ten wzrośnie do półtora miliarda.

### Autonomia Albanii.

**Ateny. (Ag. at.)** Informacja ze źródła prywatnego: **Bejowie albańscy zjechawszy się ogłosili autonomię Albanii.**

### Rosja przyjaciółką pokoju.

**Petersburg. (Pet. Ag.)** Dziennik „Rossia“ pisze, że niedorzeczne pogłoski o rzekomym zatargu między mocarstwami w sprawie bałkańskiej są to plotki, pozbawione wszelkiej pokstawy, zmyślane przez dzienniki goniące za sensacją i przez spekulantów giełdowych, którzy szukają zysku na koszt publiczności. „Rossia“ wyraża oburzenie z powodu roli niektórych gazet, które mniemają, że przyczyniają się do wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej a w rzeczywistości są narzędziem lub też ofiarą najgorszej lichwy giełdowej.

**Paryż. (TBK.)** „Echo de Paris“ donosi, że **Rosja poradziła Serbii, aby była cierpliwa i umiarkowana, a nadto, aby nie posuwała się ku Durazzo.**

**Paryż. (Tel. wł.)** Kokowcew w rozmowie z korespondentem petersb. „Figara“ powiedział, że państwa trójporozumienia i trójprzymierza zdecydowane są utrzymać pokój, przeto należy mieć zimną krew i przeczekać spokojnie na wynik przesilenia. Kokowcew przyłącza się do wywodów Greya, że żaden punkt obecnego problemu nie może być osobno załatwiony, lecz równocześnie cały problem.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** „Rpst“ donosi z Petersburga, że Sazonow przedłożył austriackiemu i niemieckiemu ambasadorowi plan rozwiązania kwestyi portowej. Otóż według tego planu **Czarnogóra dostalaby na południe od Antivari port, z tem, że Serbii będzie przysługiwalo prawo używania tego portu.** Włoski ambasador podobno zaakceptował już ten projekt.

### Europa wobec zatargu.

**Londyn. (Tel. wł.)** Angielska prasa w widocznie inspirowanych artykułach zaznacza, że między mocarstwami stanęło porozumienie w sprawie autonomii Albanii. Jest ta że tendencja uznania życzeń Austro-Węgier i Włoch oczywiście z warowaniem gospodarczych aspiracji Serbii.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** „N. Wiener Tagblatt“ donosi z kół dyplomatycznych austriackich, o pojawieniu się w Berlinie formuły, mogącej umożliwić załagodzenie w szybki sposób międzynarodowej sytuacji. Formuła ta gwarantuje z jednej strony interesy Austrii na Bałkanii a z drugiej może załagodzić przeciwieństwa.

**Paryż. (TBK.)** Na posiedzeniu wydziału wykonawczego partii radykalnej uchwalono rezolucję, oświadczającą, że zatarg europejski, w któryby Francja mogła być wciągnięta, o port serbski na Adryatyku, jest wprost nie do pomyślenia.

**Paryż. (Tel. wł.)** Prezydent Poincaré wygłosi dziś na bankiecie republikańskim wielką mowę polityczną, w której zaznaczy, że położenie międzynarodowe się poprawiło.

### Czego żąda Rumunia?

**Londyn. (Tel. wł.)** „Daily Telegraph“ przynosi obszerny artykuł dr. Dillona z Bukaresztu o stosunku Rumunii do Bułgarii. Dzięki Rumunii nie wybuchła wojna europejska, gdyż, gdyby była Rumunia mobilizowała, wówczas i Rosja uczyniłaby była to samo, za jej przykładem Austrija i Europa stałaby się widownią straszego

zatargu. Rumunia powinna więc mieć pretensje do Europy i Bułgarii, któreby bez niej nie odniosła tak wielkich sukcesów.

Rumunia liczy też, że Bułgaria będzie wobec niej lojalna, a jako pierwszego aktu tej lojalności spodziewa się zrzeczenia pretensji do Dobrudży (część nadmorska Rumunii, przyznana jej na kongresie berlińskim, przedtem do tutejszej była krajem bułgarskim; *Przyp. Red.*), do której punktem wejściowym jest obwarowana twierdza bułgarska Siliustria nad Dunajem. Rumunia żądałaby teraz odstąpienia pasa północnej Bułgarii od Ruszczuka w prostej linii do morza Czarnego na północ od Warny.

### Bezpośrednie rokowania pokojowe.

**Konstantynopol. (Tel. wł.)** Wielki wезыr konferował wczoraj z pewnym dyplomatą bułgarskim w sprawie warunków pokojowych.

**Paryż. (TBK.)** Agencja Havasa donosi z Konstantynopola, że ma się powód do przypuszczenia, iż **Porta po niepowodzeniu swego projektu medycacji zwróciła się wprost do państw bałkańskich z propozycjami pokojowymi.**

**Londyn. (Tel. wł.)** Według tutejszych informacji **Porta zwróciła się wprost do Bułgarii z propozycjami pokojowymi.** Spodziewają się, że mimo zbliżenia się Bułgarów pod Czataldżę walka decydująca jeszcze dziś nie nastąpi.

**Londyn. (TBK.)** Do B. Reutersa donoszą z Konstantynopola: **Obiega pyłgoska, że Porta zwróciła się wprost do Bułgarii w sprawie zawieszenia broni.**

**Budapeszt. (Tel. wł.)** Jeneralny konsul bułgarski oświadcza z polecenia Danewa, że Bułgaria nie ma najmniejszego zamiaru obsadzenia Konstantynopola, co nie było nigdy celem polityki bułgarskiej. Do obsadzenia Konstantynopola zmusiłby Bułgarów tyłko dłuższy opór Turków. Misyja Danewa nie miała celów konkretnych lecz tylko wymianę zdań w sprawie niezawisłości Albanii, portu nad Adryatykiem i stosunku Bułgarii do Rumunii.

### Walka o Czataldżę.

**Sofia. (Tel. wł.)** Pierwsza i trzecia armia bułgarska, która 6. bm. wyruszyła ze stanowisk między Lüle Burgas a Czorlu, **rozpoczęła wczoraj walkę o pozycję Czataldży.**

**Sofia. (TBK.)** Według prywatnych wiadomości Bułgarzy na północ od Derkos podjęli ataki i zajęli pierwszą z trzech linii obronnych. Turcy stawiają gwałtowny opór, należy oczekiwać kilkudniowych walk.

**Konstantynopol. (TBK.)** Przedstawiciele mocarstw odbyli naradę z komendantem miasta w sprawie bezpieczeństwa cudzoziemców.

**Konstantynopol. (TBK.)** Ministerstwo wojny ogłasza po raz czwarty (!) obwieszczenie, wzywające urlopowanych oficerów aby pod grozą kary w przeciągu 24 godzin wrócili do swych korpusów.

**Budapeszt. (Tel. wł.)** Współpracownik „Az-Est“, który wrócił tu ze Starej Zagory, opisuje **krwawy epizod z walk pod Kirkkilisse.** Generał Tosew na czele dwu pułków, złożonych z inteligencji sofjskiej, wyruszył lekkomyślnie w pościg za Turkami, mimo ostrzeżeń miejscowej ludności, że Turcy przygotowują zasadzkę. Rzeczywiście Tosew wpadł w nią a obaj go pułki zostały wprost **zniesione ogniem armat tureckich.** Tosew wówczas popełnił samobójstwo. Według innej wersji Tosew popełnił samobójstwo zawezwany do głównej kwatery, gdzie otrzymał od króla nagany, a król własnoręcznie zdarł mu szlify generalskie.

### Pod Adryanopolem.

**Sofia. (TBK.)** Turcy urządzili wczoraj nową wycieczkę z Adryanopola, a e zostali odparci

### Los korespondentów.

**Berlin. (Tel. wł.)** Dwaj korespondenci wojenni jeden z Stockholmu, drugi z Kopenhagi, którzy opuścili Konstantynopol, by się udać na

teren wojenny zniknęli bez wieści. Przypuszczają, że musiano ich wziąć do niewoli, albo zostali zastrzeleeni.

### Na teatrze zachodnim.

#### „Związkowa“ zajęcie Salonik.

**Belgrad. (TBK.)** Dodatkowo donoszą ze Skoplje, że w zajęciu Salonik uczestniczyły oddziały wojsk serbskich i bułgarskich.

**Ateny. (Ag. at.)** Gwardya narodowa z lat 1896 i 1897 powołana została pod broń.

**Belgrad. (TBK.)** Jak urzędowo donoszą, Issa Boljetinacz, o którego miejscu pobytu rozmaicie mówiono, że stu zwolennikami udał się w góry na południe od Prizren, gdzie został otoczony przez Albańczyków, stojących po stronie Serbii. Wysłano oddział serbskich wojsk, by go zmusić do poddania się.

#### Wesoły admirał.

**Ateny. (Ag. ateńska.)** Jak dzienniki donoszą admirał Kunduriotis przed przecięciem kablu między wyspą Tenedos a Konstantynopolem, zatelegrafował do Konstantynopola: „Ciągle oczekujemy wypłynięcia floty tureckiej z Dardaneli“.

#### „To i owo“ z wojny.

**Belgrad. (TBK.)** W. księżna Helena wyjechała do Vranji. Prezes sobrania, Danew, przejechał tędy do Sofii. Przybył tu poseł Masaryk.

**Belgrad. (TBK.)** Austr. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju złożyło za pośrednictwem swego belgradzkiego inspektora 2000 denarów na serbski „Czerwony Krzyż“. Prócz tego oddało Towarzystwo do dyspozycji „Czerwonego Krzyża“ parowiec swój bezinteresownie do przewozu rannych Serbów.

#### Przesilenie w Anglii.

**Londyn. (TBK.)** W izbie gmin oświadczył powitany oklaskami większości rządowej Asquith, że jeśli Izba nie cofnie swej uchwały co do poprawki Banbury'ego, rząd będzie musiał ustąpić (oklaski w opozycji). Rząd nie uczynił tego dotąd, ponieważ w ostatnich tygodniach trwale miewał większość w obu Izbach i postępując inaczej, byłby stanął w sprzeczności z tradycją polityki angielskiej.

**Londyn. (TBK.)** W Izbie podczas ożywionej debaty, która się rozwinęła po przemówieniu Ausquitha, unionista Dull nazwał premiera zdrajcą. Wezwano go do porządku i do cofnięcia tego słowa a gdy tego nie chciał uczynić, speaker wydalil go z sali, poczem Dull opuścił Izbę.

#### Po zamachu na Canalejas.

**Madryt. (TBK.)** Król odwiedził wdowę po Canalejasie. Gmachy publiczne i teatry są zamknięte. Zwłoki Canalejaso pochowane będą w Panteonie.

**Madryt. (TBK.)** Po onegdajszym zamachu w ul. Toledo aresztowano człowieka, który głośno wychwalał czyn Pardinasa. Zdaje się, że jest to obłąkany.

#### Na dalekim wschodzie.

**Mukden. (TBK.)** Wczoraj odbyła się rada wojenna w sprawie opracowania zarządzeń w obronie Mandżurii.

### IZBA POSŁÓW.

(117 posiedzenie XXII sesji z 13 listopada)

**Wiedeń. (TBK.)** Po szeregu sprostowań faktycznych ukończono dyskusję nad odpowiedzią rządu na interpelację w sprawie rozporządzeń językowych ministra sprawiedliwości.

W zapytaniu do prezydenta p. Fuchs o mawia zajście wczorajsze na uniwersytecie wiedeńskim i stwierdza, że policja nierównomiernie traktowała studentów, że działała na niekorzyść studentów katolickich.

P. Diamand w zapytaniu do prezydenta przypomina, że ustawa górnicza została załatwiona przez komisję jeszcze w lipcu. Referentem wybrano p. Zarskiego, który jednak



pomimo kilkakrotnych urgensów ze strony przewodniczącego komisji dotychczas nie przedłożył referatu. Natomiast właściciele kopalń w Izbie panów oświadczają, że przedłożenie to nigdy nie stanie się ustawą. Mowca zapytuje prezydenta, czy użyje swego wpływu, aby gospodarcze i polityczne wpływy, znajdujące się poza Izbą, nie przeszkadzały Izbie w przeprowadzeniu jej woli.

Na tem zaoczono posiedzenie. Następne posiedzenie w czwartek 26. bm.

**Wiedeń. (TBK).** W Izbie posłów podczas przemowy generalnego mowcy Lodgmana minister sprawiedliwości Hochenburger zasiadł; przeprowadzono go do pokoju lekarskiego, skąd minister udał się do domu.

**Wiedeń. (TBK).** Zwołana na wczoraj komisja wojskowa nie odbyła posiedzenia z powodu braku kompletu. Termin następnego posiedzenia podany będzie w drodze pisemnej.

**Wiedeń. (TPK).** Komisja regulaminowa uwiła wczoraj §§ 53—56 projektu autonomijnego regulaminu. Następne posiedzenie dziś.

### O uruchomienie Izby.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Wczoraj odbyła się konferencja stronnictw większości, a mianowicie Niemców, chrześc.-społecznych i Polaków. Uchwalono przyspieszyć obrady komisji regulaminowej, wezwać rząd do stworzenia większości dla planu finansowego i nie zwoływać na dziś komisji budżetowej ze względu na niemożność uniknięcia obstrukcji słoweńskiej.

Sądzą, że do wtorku uda się usunąć obstrukcję, a to przez zmianę rządu w Chorwacji. Wówczas komisja budżetowa zbierze się w środę; jeśli obstrukcja będzie trwać dalej, następne posiedzenie komisji odbędzie się dopiero w grudniu celem uchwalenia przewidywanego budżetowego.

Wczoraj zjawili się u prezydenta Stürgkha posłowie niemieccy i zaprotestowali przeciw dawanu Słoweńcom jakichkolwiek ustępstw. Premier podobno odpowiedział, że nie myśli uprawiać polityki koncesyj za zaniechanie obstrukcji. Na interpelację w sprawie pragmatyki służbowej odpowiedział premier, że porozumie się z prezydentem Izby panów celem szybkiego jej załatwienia. Przedłożenie o kolejach lokalnych jeszcze w tym roku będzie wniesione i to prawdopodobnie równocześnie z przedłożeniem o kolejach bośniackich.

### Sprawa orędzia cesarskiego.

**Wiedeń. (TBK.)** „N. W. Tagblatt” doniósł, jakoby wczoraj odbyła się konferencja prezydium Koła polskiego z ministrem Hussarkiem w sprawie orędzia cesarskiego, dotyczącego wszechniczy ruskiej i dodał, że w kołach parlamentarnych słychać, iż orędzie to pojawi się niebawem i że wśród posłów wszechpolskich wielkie niezadowolenie wywołał fakt, iż zastępcy ich grupy hr. Skarbka na tę konferencję nie zaproszono.

Jak nas ze strony miarodajnej informują, wiadomość ta jest nieprawdziwa. Posiedzenia Koła polskiego wogóle nie było i tak prezydium nie otrzymało żadnego nowego projektu orędzia.

### Awantury na uniwersytecie.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Wczoraj w auli uniwersyteckiej przyszło do bójki między liberalnymi studentami niemieckimi a katolickimi. Studentów bitych się musiano przemocą wyprzeć z auli uniwersyteckiej. Przed gmachem uniwersytetu zjawiała się policja.

### Krwawa bójka studentów.

**Darmstadt. (Tel. wł.)** W Rheinstrasse przyszło wczoraj o godz. 6 rano do krwawej bójki między studentami niemieckimi a rosyjskimi, z których pierwsi zaczęli drugi. Student rosyjski Alfred Weiser z Częstochowy został zabity, otrzymawszy ranę w skroń; inni studenci są ciężko ranieni. 5 studentów aresztowano.

## † Karol Lewakowski.

Wczoraj zmarł zdala od swoich, szwajcarskie ziemi, wybitny działacz, jeden z najdzielniejszych i najzasłużeńszych bojowników myśli demokratycznej, założyciel i przez wiele lat przywódca stronnictwa ludowego, dr. Karol Lewakowski.

Wiadomość o śmierci jego otrzymaliśmy wczoraj popołudniu z Zurychu.

Śp. dr. Karol Lewakowski pochodził ze znanej, lwowskiej rodziny. Jako akademik wziął udział w powstaniu styczniowym, co odpokutował więzieniem. Ukończywszy studia prawnicze, utworzył we Lwowie kancelaryę adwokacką, równocześnie zaś oddał się służbie publicznej. Demokratą z przekonania, stanął w jednym szeregu z Rewakowiczem i Romanowiczem i wspólnie z nimi walczył w obronie praw ludu. Wielką odwagą cywilną, bezinteresownością w walce o zasady, zdobył sobie dużą popularność, która pomogła mu do zdobycia mandatu do rady państwa. W Kościele polskim zajmował to samo skrajne stanowisko, co w kraju, wskutek zaś powstałych stąd rozdzwieńków uznał za właściwe ustąpić z Koła. Równocześnie w kraju stanął na czele budzącego się ruchu ludowego i przez szereg lat piastował godność prezesa Rady naczelnej stronnictwa ludowego.

Hasła swe i zasady głosił też za granicą, n. p. na rozlicznych zjazdach i na konferencji pokojowej w Hadze. Bardzo żywo interesował się sprawą skarbu narodowego, gromadzonego w Rapperswilu. Aby być jak najbliżej tej sprawy, rzucił miasto rodzinne i kraj a zamieszkał w Szwajcarii, obok Rapperswilu, w miłośności swej, nazwanej „Snopkowem”. Do ostatnich chwil pracował nad rozwojem muzeum rapperswilskiego, około którego ogromne położyl zasługi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb śp. Lewakowskiego odbędzie się w piątek w Rapperswilu.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk:

Dziś 14 listopada (czwartek) rz.-kat.: Józefata B.—Gr.-kat.: Kosm. i D.  
Wschód słońca o g. 6:29 r., zachód słońca o g. 3:48 po południu.

### Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia: Zmienne. pochmurno, niepewnie, ciepota spada, połudn. zachodn. mierny wiatr.  
Galicja zachodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco zimniej, zachodni mlerny wiatr.

### Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Czwartek: „Bal maskowy”.  
Piątek: „Franciszek Villon”.

† Hr. Jan Szeptycki, członek Izby panów, długoletni poseł na Sejm, b. poseł do Rady państwa, właściciel dóbr, zmarł wczoraj w Przyłbicach, koło Sądowej Wiszni, przeżywszy lat 75. Śp. hr. Jan Szeptycki pozostawił 4 synów: Romana Andrzeja, metropolite lwowskiego, hr. Kazimierza, b. prezesa Towarz. gospodarczego, który przed rokiem porzucił życie świeckie i wstąpił do zakonu, hr. Stanisława, majora sztabu generalnego i hr. Leona, osiadłego na roli. Zwłoki śp. Jana hr. Szeptyckiego zostaną w piątek przeniesione do kościoła w Przyłbicach, a pogrzeb odbędzie się tamże w sobotę o 11 rano.

Metropolita ks. Szeptycki bawi w Rzymie na konferencyach episkopatu.

**Ukraińskie manifestacje.** Onegdaj wieczorem odbyło się zgromadzenie młodzieży ukraińskiej w sali „Dnistra”, na którym poruszono ostatnie represje rządu rosyjskiego w Kijowie wobec Rusinów i zamknięcie tamtejszego klubu ukraińskiego. Po zgromadzeniu uszykował się pochód i ruszył pod lokal tow. im. Kaczkowskiego, gdzie wybito szyby. Następnie grupa złożona z kilkudziesięciu osób udała się poburzą moskalofilską przy ul. Kurkowej gdzie przyszło do bitki z moskalofilarni, którzy zaczęli strzelać do demonstrantów i obrzucać ich kamieniami. Druga grupa usiłowała dostać się do konsulatu rosyjski, policja jednak do tego nie

dopuszczała. Główny pochód doszedł pod pomnik Mickiewicza i tu się rozwiązał.

**Aresztowanie maniaka.** W Przemyślu na dworcu aresztowano znanego maniaka Putyrę-Polotyńskiego, który jechał ze Lwowa bez biletu. Znalaziono przy nim różne dokumenty i pieczętki.

**Włamanie.** Wczoraj wieczorem nieznany sprawca włamał się do Instytutu muzycznego przy ul. Pańskiej l. 9. i skradł z biurka 100 K w gotówce.

## ŚWIATŁA I CIENIE WOJNY.

(Czem jest wojna? — Żegnaj matuseko Rosyjo! — Jak walczą Bułgarzy! — Żeby nie te karabiny maszynowe! — W stolicy).

(b) Czem jest wojna? Dla strategika „operacją”, dla historyka zjawiskiem dziejowym, dla dziennikarza dosyć nawet pożądaną „sensacją”, dla stron walczących „koniecznością” a dla żołnierza — największym nieszczęściem lub szczęściem najwyższym.

To już zależy od tego, czy jest on muzykiem ciemnym, gnany na śmierć niechybną w wilcze doły, czy wolnym obywatelem, czującym gorąco swą przynależność do sprawy, o którą toczy się walka.

Przykład takiej radosnej pogardy śmierci, takiego szlachetnego pozgonu, przytacza „Nowoje Wremia”.

„Tęty tygodnie temu, czytamy tam, żegnaliśmy uroczyście członka naszej redakcji, Łobczewa. Z zawodu dziennikarz, choć odbył studia lekarza weterynaryi, a z narodowości zruszczony Bułgar — zdawało się, że uczynił on wszystko, by całego siebie oddać Rosyji.

Tu się kształcił, ożenił się z Rosyanką, otoczył się dziećmi, które nawet po bułgarsku mówić nie umiały, krew swą przelewał za Rosyję w ostatniej wojnie z Japonią, przelewał i atrament w jej interesach.

Z końcem września jakaś w nim zaszła zmiana. Stał się małomówny, zamysłony, pobladł widocznie. A gdy Bułgaria wypowiedziała wojnę, rozjaśniło mu się te aż nagle. Zapowiedział wszystkim, że wyjeżdża. Na wojnę. Rzuca żonę i liczną gromadkę dzieci o typie bułgarskim, rzuca redakcję, zrywa stosunki i jedzie...

— W jakim charakterze, czy jako sprawozdawca? — pytano go.

— Oburzył się szczerze, oczy mu zabłysły.

— Jako żołnierz, gdy mnie wezmą. A jeżeli nie, to jako weterynarz, felczer, sanitaryusz... Ale pojedę!..

A więc dla psychologa wojna jest zagadką. Budzi bowiem jakieś nieznanne, śpiące głęboko na dnie duszy ludzkiej instynkty, które na odgłos strzałów armatnich zrywają się, jak stado ptaków drapiżnych... lub jak gwiazdy tęczą barw przepysznych grające...

Sprawozdawca wojenny paryskiego „Matin” w korespondencji swej z Konstantynopola w ponurych barwach maluje obraz ginącego państwa otomańskiego.

„Tragedya — pisze on — rozgrywająca się na Bałkanach, zbliża się ku końcowi. Zanim zapadnie kurtyna, posłuchajmy raz jeszcze, co mówią jej aktorzy i spójrzmy, jak zachowują się widzowie.

Ci, którzy wrócili z krwawej doliny Czoru, opowiadają:

Bułgry trzymają się taktyki strasznej, obliczonej zarówno na zmęczenie fizyczne, jak na nerwowe wyczerpanie. — Z nadchodzącym zmierzchem wzmagają się ognie ich dział, walą się naprzód w ataku ich szeregi, zmuszając wojska tureckie do rozpaczliwych wysiłków.

Gdy noc zapada, cichnie wrzawa wojenna, kładą się pokotem żołnierze na szanicach i zasypiają snem kamiennym. Ale zaledwie zdołali usnąć, gdy znów Bułgarzy, którzy przed zachodem słońca dokładnie podpatrzyli pozycje nieprzyjacielskie — wszczynają morderczy ogień. Szybko następują na przerażone strażnice tureckie i z odległości 3000 metrów skierowują na ich fortyfikacje oślepiający blask swych acetylenowych reflektorów. Turcy, pozbawieni możliwości



orientowania się wśród ciemnej nocy, przeciętej jakby na dwie części snopem światła reflektora, w bezradnym popłochu zrywają się z legowisk, rzucają się do obrony, widoczni jak na dłoni dla dobrze osłoniętych pozycji bułgarskich.

Gdy wreszcie przychodzi do ataku, Bułgarczy, jak wichry, zmiatają żołnierzy tureckich, niezdolnych do obrony.

Jeden z tureckich pułkowników mówił:

— Żołnierze nasi nie tylko biją się mężnie, ale i zwyciężać umieją, gdy mają do czynienia z karabinami i bagnietami. Ale współczesne karabiny maszynowe łamią najhartowniejszą energię, studzą najgorętsze porwy. Spustoszenia, jakie czynią szrapnele, są okropne. Pomyślcie tylko, że każdy szrapnel zawiera 404 ołowianych kul. Widziałem, jak nabój taki w mgnieniu oka zmiatał całą grupę żołnierzy. Całogodzinny ogień karabinowy nie dałby takiego rezultatu.

Wszystkie okropności pola walki jednak przewyższa tragizm, jaki zawił nad stolicą potężnego niegdyś państwa otomańskiego. W Konstantynopolu, gdzie na 1½ miliona mieszkańców znajduje się milion cudzoziemców: Greków, Żydów i Ormian, nie można oczywiście mówić o jakimś jednolitym nastroju. Gorzej: wśród ludności nietureckiej przebija się jakby tajona radość z upadku odwiecznego wroga.

Ani jeden grecki kupiec nie zamknął swego sklepu, ani jeden Ormianin nie zawiesił swego handlu, który mu kabzę napęlnia piastrami. Każda klęska podchwytywana jest chciwie, rozgłaszana natychmiast, często w formie potwornie przesadnej. A we wszystkich europejskich hotelach rozbrzmiewają, poobiednią i wieczorną porą, upojne, rozkoszne dźwięki walca. Naturalnie, z jednej z najnowszych operetek. Z jakiej cnotliwej Zuzanny, czy Barbary.

## Z sali sądowej.

### „Palestrant” przed sądem.

W rozprawie przeciw adwokatowi dr. Solwskiemu przesłuchiowano wczoraj dalszych świadków. Pierwszy zeznawał adw. dr. Mochnacki, który był kuratorem ks. St. Jabłonowskiego i stąd stykał się z oskarżonym. Zeznania jego w kilku punktach obciążały podsądnego. Podobne

zeznania złożył adw. dr. Wł. Solowij, który również brał udział w załatwianiu spraw ks. Jabłonowskich. Wiele wesołych epizodów miało przesłuchanie św. Kranza, pośrednika i handlarza, który w swoim czasie „nastreczył” dr. Solwskiemu ks. Jabłonowskiego, jako klienta. Zeznawał dalej komisarz policyi, Tauer, w sprawie stwierdzenia pobytu ks. Jabłonowskiego we Lwowie, gdy ten bawił w Ameryce, poczem przewano rozprawę do popołudnia.

Na popołudniowej rozprawie słuchano dalej szereg świadków, między tymi adw. dr. Szurleja, pp. Zarzycką, Czermakową, Nowińską, Torowskiego i i.

## Depesze „Ekonomisty”.

### Z giełdy.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Giełda wczorajsza na skutek pomyślnych wiadomości o sytuacji międzynarodowej doznała lekkiej poprawy. Alpiny zyskały 12 K, Kredyty 6, Koleje państw. 6 K, Skoda 12, Losy tureckie 5 K. W szrankach była również tendencja zwykła. Praskie żelazo poszło w górę o 74 K, Karpaty o 13 K, Schodnica o 5 K. Renty utrzymały się w cenie.

### Podwyższenie dyskontu.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Reichsbank” podwyższył stopę procentową o cały procent.

### Trust zapalkowy.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.” donosi, że wczoraj miał się ukonstytuować w Budapeszcie trust zapalkowy.

## Sprawozdania giełdowe i towarowe.

### Spirytus.

**Wiedeń** 13 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 lit. płacono 50— do 57—, Gorówką — i —  
Tendencja: bez zmiany.

### Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 13 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sędziego Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana L 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerczach za 100 kg. loco cysterna. stacya Boryslaw, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

### Waluta (termin dostawy):

15 listopada	690—691
30 listopada	694—695
31 grudnia	701—705
grudzień-styczeń-luty	712—713
styczeń-luty-marzec	719—720
rok 1913	735—745

T e n d e n c y a : Usposobienie silne, tendencja zwykła, wobec czego też ceny się podniosły. Transakcyi niewiele zawarto, wyłącznie na grudzień, inne terminy podano przypuszczalnie.

### Zboże.

**Budapeszt** dnia 13 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 11'92—00'00. Żyto na kwiecień 10'47—00'00. Owies na kwiecień 10'98—00'00. Kukurudza na maj 7'92—00'00.

Oferty: nieme.

Chęć kupna: niema.

Usposobienie: spokojnie.

Pogoda: piękna.

### Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń**, dnia 13 listopada 1912.

Dziś o godz. 2'30 popoł. notowano.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 608'—, Akcyje węg. —  
skiego Zakładu kredyt. 792'00, Akcyje Anglobanku 318'00,  
Akcyje Unionbanku 575'00, Akcyje Länderbanku 483'75,  
Akcyje Bankvereinu 503'00, Akcyje Bodenkredit 1160'—,  
Akcyje galic. Banku hip. 659'—, Akcyje Praskiego Banku  
kredytowego 000'—, Akcyje kolei państwowych 681'50, Ak-  
cye kolei pot. 103'50, Akcyje kolei póln. 4700—4750,  
Akcyje kolei czerniowieckiej 00'00, Akcyje Alpiny 968'50,  
Akcyje Rima Muranyi 697'75, Akcyje Prag. Towarz. żel.  
3325—0000, Akcyje Fabr. broni 1043'—, Akcyje tureckie.  
tytoniowe 286'00, Akcyje gal. Karpaciego Tow. naft. 750'—,  
Oblig. węg. indemniz. —, Renta majowa 84'30,  
Renta kor. austr. 84'40, Renta kor. węg. 84'15, 55 l. list.  
Tow. kred. z emsk. 83'—, 4-proc. listy Banku hipot. 87'50,  
4 pół proc. l. Banku hip. 93'15, 5-proc. list. Banku hipot.  
—, 4 proc. listy banku kraj 85'11, 4 i pół proc. B. c.  
94'—, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97'—, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1895 84'00, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86'—, 4-proc. pożyczka m. Krakowa 83'50, Losy tur. 210'—,  
Marki 117'95, Ruble 254'50, 5-proc. renta rosyjska 1903 r.  
—, Akcyje Skoda 753'00 Galic. Bank kred. 97'00—98'00,  
Powsz. Bank depozytowy 518'—, Nowa renta austr.  
—, Bułgaria 92'50.

Usposobienie: z początku ożywione i poprawione powodu zakupień, następnie spokojne, przy końcu znów ożywione i silne.

CLAUDE FARRERE.

34

# WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

Felze po dwukrotnym zawodzie nie odzywał się wcale. Lecz zrobił tak kwaśną minę, że w chwili pożegnania markiza Yorisaka odciągnęła go na bok i rzekła po francusku:

— Drogi mistrzu — zła jestem doprawdy na siebie, że nie dotrzymałam ci słowa... Widzę, że gniewasz się na mnie. — Ależ tak, tak, widzę to i masz słuszną rację, a jam zawiniła...

Lecz okupię tę winę. Posłuchaj: przyjdź zupełnie sam, jak przychodziłeś dla tamtego portretu...

Przyjdź jutro. A przysięgam ci, że tym razem będę pozować, jak ci się tylko spodoba...

Mrs. Hockley podeszła do nich:

— Czy macie jaki sekret?

— O, nie! tłumaczyłam się tylko przed mistrzem, bo czuję to dobrze, iż nigdy bym się nie ośmieliła pokazać pani w tej prostej brzydkiej japońskiej sukni, która by się pani z pewnością nie podobala. Chcąc więc, by mistrz mi to przebaczył, powiedziałam mu, że gotowa jestem pozować, jeśli sobie tego życzy, lecz kiedyś, gdy ciebie, pani, nie będzie.

— Jutro — rzekł Felze.

Podziwiał dyplomację nipponską. Mrs. Hockley, mile polechtana uśmiechnęła się.

— Tak. Doskonale.

Bo i ja wolę panią widzieć zawsze w tych oto pięknych sukniach.

Mistrz zatem przyjdzie tu jutro, a ja nie. Lecz po jutrze znów ja przyjdę, on zaś nie. W ten sposób wszystko będzie w porządku...

Zastanowiła się jednak.

— Tylko, czy to wypada, czy zgadza się to z tutejszymi zwyczajami, by mężczyzna przychodził sam do domu pani w czasie, gdy mąż jej jest na wojnie?

— Ba! — rzuciła markiza Yorisaka niefrasobliwie.

### XVI.

— Czy chce pan — zaproponowała markiza Yorisaka, czerwieniąc się nagle pod warstwą szminki — czy pan sobie życzy, bym pozowała, jako prawdziwa dama z dawnych lat? Uczynię to, byle tylko pana zadowolę, a zresztą obca mi pan, że ukryje ten portret na zawsze w głębi swej pracowni w Paryżu i nie pokaże go nigdy nikomu... Tak, zdaje mi się, że jest tu „koto” i że będę mogła udawać iż gram na niem podczas gdy pan będzie malował.

Na starodawnych „kakemono” wyobrażano często żony daimiów, grające na „koto”, gdyż uważane jest ono za instrument bardzo szlachetny.

Jeśli więc to panu sprawi przyjemność...

Uczesana w szerokie połyskujące jasnym sztykretem koki i w sukni z ciemno-niebieskiej crepe de chine, od której odbijała poważnie biała rozeta mon'a, markiza Yorisaka podobna była na tle swego paryskiego salonu, pomiędzy fortepianem a lustrem Pompadour, do jednego z tych bezcennych archaicznych posągów, które cesarzowi czasów legendarnych kazali rzeźbić dla ozdoby swych pałaców ze szczerego złota i które dziś pleśnią w banalnych galeryach jakiegoś europejskiego muzeum, w pośród zasłony z czer-

wonego perkalu, a trzech malowanych ścian z gipsu.

A Felze wciąż malował milczący, rozentuzymowany.

Model przybrał pozę i zachowywał się z istic azyatycką nieruchomością. Kolana markizy spoczywały na aksamitnej poduszce, szeroka u dołu suknia rozpościerała się dokoła płasko podwinionych nóg, a z rękawa szerokiego jak spodnica, wylaniała się naga opatrzona paznokciami jakby wyrzeźbionymi z kości słoniowej, ręka, trącająca w struny „koto”.

— Czy pani nie znużona? — zapytał Felze, po upływie dobrej pół godziny.

— Nie. Dawniej byliśmy przyzwyczajone klęczeć, tak w nieskończoność.

Malował dalej i pierwszy zapal jego nie ostygł, przez te pół godziny powstał bardzo piękny szkic.

— Powinnaby pani — rzekł nagle — zagrać naprawdę, a nie udawać, że gra.

Tak, chciałbym koniecznie, by pani grała — ze względu na wyraz jej twarzy...

Drgnęła:

— Nie umiem grać na koto.

Lecz on, spojrzawszy na nią, rzekł:

— Doprawdy nie wierzę, by ktoś, co umie tak klęczeć na poduszce Osaka, niz umiał grać na koto...

Zaczerwieniła się znowu i spuściła oczy.

I poddając się magnetycznej władzy jego woli, uderzyła leciutko w dźwięczne struny.

Felze ze zmarszczonymi brwiami, spieczonymi wargi, wodził gorączkowo pędzlem po zarysowanym już płótnie. I szkic zdawał się ożywać pod jego czarodziejskim pędzlem.

(C. d. n.)